

Tybet

16 marca 2008

Historia współczesnego Tybetu to historia okupacji, łamania praw człowieka, tortur i niszczenia unikalnego dziedzictwa kulturowego.

Według standardów prawa międzynarodowego Tybet przed agresją chińską na przełomie 1949 a 1950 roku był w pełni niepodległym państwem. Posiadał suwerenny rząd, swoją jednostkę monetarną, system pocztowy. Naród tybetański posiadał własny język, prawo i zwyczaje. W 1913 roku poprzedni XIII Dalajlama ogłosił niepodległość Tybetu a przed rokiem 1950 rząd tybetański podpisywał szereg układów międzynarodowych z takimi państwami jak Wielka Brytania, Mongolia i Nepal.

Tuż po ogłoszeniu powstania Chińskiej Republiki Ludowej, zgodnie z myślą powrotu wszystkich ziem chińskich do macierzy, Tybet został najechany i wobec braku odpowiedniej armii szybko podbity przez wojska chińskie. Od tego czasu, według rządu tybetańskiego, w wyniku bezpośrednich działań okupanta zginęło około 1 200 000 Tybetańczyków, tysiące zostało uwięzionych i poddanych torturom za przekonania religijne i polityczne, zniszczonych zostało ponad 6 000 buddyjskich klasztorów – ważnych ośrodków religijnych, naukowych i medycznych.

Stosunki Chin i Tybetu sprzed 1913 roku są historią wzajemnych zależności, podbojów, zarówno ze strony chińskiej jak i tybetańskiej. Chiński rząd nie chce jednak pamiętać historii swojej słabości i okresów podległości i manipulując faktami twierdzi, że Tybet zawsze był częścią Chin, co nie znajduje potwierdzenia w faktach historycznych.

Dalajlama, duchowy i polityczny przywódca Tybetu, w roku 1959 został zmuszony do ucieczki z Tybetu do Indii. Jego śladem podążyło 100 000 Tybetańczyków, w kolejnych latach kolejne tysiące wyemigrowały do Indii. W Indiach, w Dharamsali,

niewielkim miasteczku na północy Indii Dalajlama wraz z najbliższymi współpracownikami założył Tybetański Rząd Emigracyjny. W roku 1989 otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla za swoje niezłomne poświęcenie w szczerzeniu polityki i walki o wolność bez stosowania przemocy.

Dalajlama głosi politykę „Drogi Środka” – rozwiązania konfliktu bez stosowania przemocy na drodze negocjacji z władzami Chin. Zapowiedział, że w przypadku odzyskania wolności, zrzeknie się wszystkich funkcji politycznych. Opowiada się za przyznaniem Tybetańczykom prawdziwej autonomii w kwestiach religii i kultury, w obecnych granicach Chin. Strona chińska wciąż oskarża go jednak o „separatyzm” i próbę podzielenia państwa, czym uzasadnia brak pozwolenia na wizytę Dalajlamy w Tybecie. Wiele wskazuje na to, że komunistyczne władze w Pekinie czekają na moment śmierci tybetańskiego przywódcy, aby ostatecznie rozwiązać kwestię Tybetu.

W 1965 roku ustanowiony został Tybetański Region Autonomiczny (TAR), który w praktyce nie ma nic wspólnego ani z geograficznym pojęciem Tybetu, ani z autonomią. Granice państwa tybetańskiego przez wiele okresów w historii miały dość płynne granice i choć władza Dalajlamy nie sięgała pogranicza tybetańsko-chińskiego tereny te zamieszkane były zawsze przez ludność etnicznie tybetańską, posługującą się językiem tybetańskim, kultywującą tybetańskie zwyczaje i wyznającą buddyzm tybetański. W granicach TAR znalazł się jedynie region centralny i kilka wschodnich regionów Tybetu. Pozostałe tereny etnicznego Tybetu, składające się tradycyjnie z trzech prowincji: U-Tsang, Kham i Amdo podzielone zostały na okręgi autonomiczne i włączone do chińskich prowincji Qinghai, Syczuan, Yunnan i Gansu. Autonomia jest w przypadku rządów ChRL eufemizmem, ponieważ Tybetańczycy nigdy nie zajmują kluczowych stanowisk w lokalnych strukturach władzy tracąc tym samym prawo do samostanowienia o własnej przyszłości.

Obecnie w Tybecie łamane są podstawowe prawa człowieka: wolność wypowiedzi, wyznawania religii, wolności zgromadzania

się i stowarzyszenia. Jak donoszą organizacje broniące praw człowieka, obecnie w Tybecie przebywa wielu więźniów politycznych, wśród nich XI Panczenlama – drugi po Dalajlamie hierarcha szkoły gelukpa buddyzmu tybetańskiego, który został uwięziony w wieku zaledwie 6 lat. Torturowanie więźniów politycznych jest zjawiskiem powszednim. W 2003 roku po raz pierwszy od wielu lat wykonano wyrok kary śmierci za przestępstwo polityczne.

Chińscy koloniści zaczynają przeważać w tybetańskich miastach. Strategia chińskiego rządu ma na celu kulturową asymilację przez przenoszenie ludności chińskiej na tereny Tybetu, co zagraża przetrwaniu tożsamości tybetańskiej. Chiny próbują pozyskać międzynarodowe fundusze na rozwój Tybetu – faktycznie natomiast, aby stworzyć kolonię wydobywania dóbr naturalnych i skonsolidować swoją władzę w regionie. Zagraniczne inwestycje istniejące w firmach chińskich sankcjonują chińską kolonizację Tybetu a projekty oparte na wycisku nie przynoszą żadnych korzyści Tybetańczykom.

W Tybecie znajdują się źródła największych pięciu azjatyckich rzek, które są źródłem życia dla blisko 2 miliardów ludzi. Działalność Chin powoduje poważne zagrożenia delikatnego środowiska Tybetu poprzez aktywność kopalni, składowanie odpadów nuklearnych i wycinkę lasów na olbrzymią skalę.

Rozwój jest głównym argumentem chińskich działań w Tybecie, chociaż większość dobrych stanowisk pracy przyznawanych jest Chińczykom a nie Tybetańczykom. Tybetańczycy nie mają faktycznego wpływu na kierunek rozwoju swojego kraju. Chiny wydają olbrzymie sumy pieniędzy na budowę infrastruktury w Tybecie, jednocześnie całkowicie zaniedbując rozwój edukacji i systemu opieki zdrowotnej. Nowe drogi, budowle, zakłady przemysłowe w większości mają za zadanie wspieranie rosnącej militarystyki płaskowyzu tybetańskiego, co umożliwi Chińczykom zarządzanie Tybetem jako państwem policyjnym.

Każdego roku tysiące Tybetańczyków próbuje uciec z Tybetu

ryzykując życiem przejście niebezpiecznego pasma Himalajów. Są wśród nich pielgrzymi, pragnący zobaczyć Dalajlamę i dzieci posyłane przez rodziców, aby na wolności mogły uczyć się tybetańskiego języka i tradycji. Obecnie pod wpływem Chin coraz mniej przyjazny dla Tybetańczyków staje się Nepal leżący na głównej drodze ucieczki z Tybetu do Indii. Na uchodźstwie Tybetańczycy cieszą się wolnością i w demokratyczny sposób wybierają władze emigracyjne.

Społeczność międzynarodowa uczyniła niewiele, aby ukazać istotę chińskiej nielegalnej okupacji Tybetu. Chiny posiadają gigantyczny rynek i tanią siłę roboczą. Poszczególne interesy mają tak silne poparcie, iż politycy są bezsilni, aby przedsięwziąć jakiegokolwiek kroki przeciwko chińskiemu rządowi. Od lat 90. państwa zachodnie przyjęły politykę oddzielania spraw ekonomicznych i praw człowieka w polityce wobec Chin, a sytuacja praw człowieka w Tybecie uległa drastycznemu pogorszeniu. Aby to zmienić, rządy powinny powziąć odpowiednie, zdecydowane kroki w celu wywarcia nacisku na Chiny, zmierzające ku respektowaniu praw człowieka i zakończeniu chińskiej okupacji Tybetu.

Źródło: ratujTybet.org